

JAK ZMNIĘJSZYĆ DEFICYT?

PRZYMLERZAJĄC SIĘ do reformy wielu, a zwłaszcza odpowiedzialnych za hutnictwo, obawia się niebezpieczeństwa nierówności. W naszym kombinacie mówią się wreszcie o osmiu miliardach deficytu. Najlepiej umyślnie zastanawiają się nad możliwością wykorzystania istniejących rezerw produkcyjnych, materiałowych, kadrowych, organizacyjnych itp. Większość przetrwała waga problemu koncentruje swoją uwagę na konieczności zmniejszenia zatrudnienia, zapominając o tym, że spojrzenie na każdą rzecz z różnych stron pozwala na dostrzeżenie często prostych, a tym samym skutecznych rozwiązań.

Wychodząc z takiego założenia zwracamy się do wszystkich pracowników Kombinatu, aby złożyli swoje uwagi na temat możliwości zmniejszenia owych osmiu miliardów deficytu po-

przez wykorzystywanie rezerw na własnym podwórku. Ze swej strony pozwalamy sobie zwrócić uwagę zainteresowanym, a zwłaszcza przyszłemu samorządowi pracownicemu na niektóre, naszym zdaniem, narzucające się możliwości zwiększenia zysków Kombinatu oraz znacznego ograniczenia nadwyżki pracowników, bez konieczności zwalniania ich z pracy.

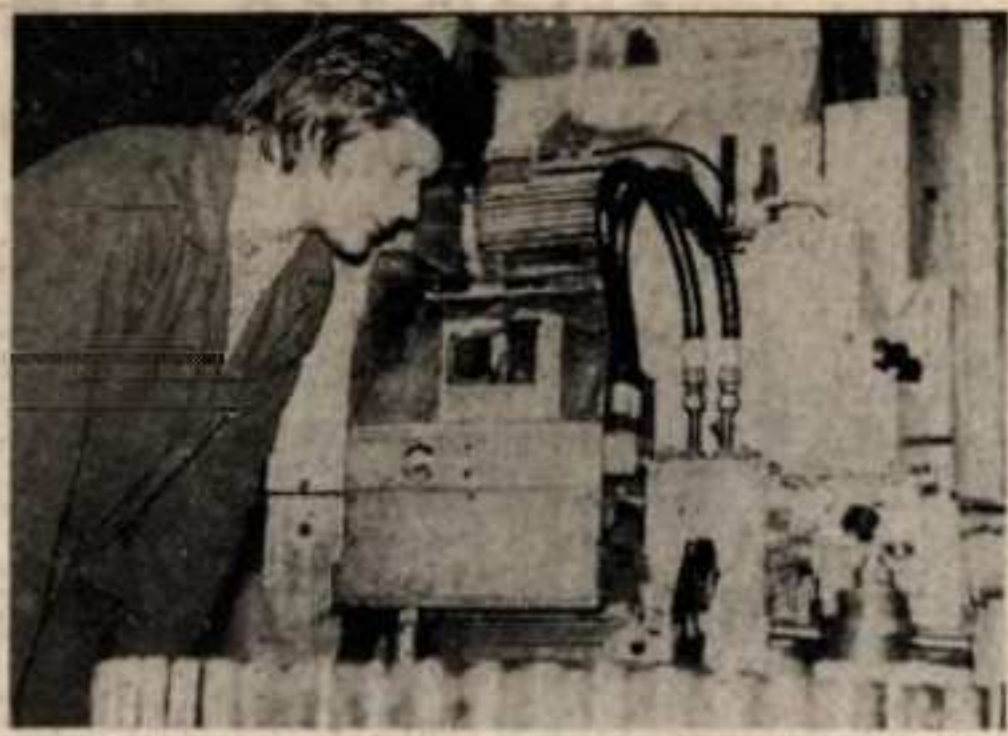
W celu lepszego podbudowania naszego rozumowania pozwalamy sobie wykorzystać, za łaskawym pozwoleniem autora J. Nalezińskiego, doskonałe sformułowanie przez niego w ostatnim numerze „Głosu Huty Katowice” brzmiące: „Wydaje mi się, że jest nie tylko prawem, ale i obowiązkiem dobrego gospodarza podjąć innej decyzji niż ta, jaka wynika z poleceń, przepisów czy dokumentacji, jeżeli dokonana przez niego (czyli pracownika) analiza

ustalonych formalnie możliwości doposażalnych rozwiązań czy sposobów działania nie zapewni takich efektów, jakie mogą być osiągnięte przy zastosowaniu zasad wynikających z aktualnego stanu wiedzy, osobistego doświadczenia zawodowego czy własnej inwencji twórczej”.

Mając na uwadze fakt, iż przydługie wstępy zniechęcają czytelników, pozwalamy sobie wyliczyć niektóre rozwiązania, nie wymagające dodatkowych nakładów inwestycyjnych, o które teraz szczególnie trudno.

1. Zakład Transportu Samochodowego mógłby świadcząc odpłatnie usługi na rzecz zarówno przedsiębiorstw współpracujących, jak i osób prywatnych w zakresie przewozów osobowych i to-

DOKONCZENIE NA STR. 9



Wydział M-22. Na zdjęciu Jerzy Piątek dozoruje wylutowanie koła zębatego na szlifierze do zębów typu ZST 1600, wyprodukowanej w NRD. (mas)

GŁOS HUTY KATOWICE

TYGODNIK WTOREK, 24 LISTOPADA 1981 NR 46 (347) ROK VIII CENA 3 ZŁ

DRUGA TURA

TRWA DRUGA TURA wyborów do organów Samorządu Pracowniczego w Hucie Katowice. Przeprowadzane jest przeliczenie we wszystkich okręgach wyborczych, za wyjątkiem samodzielnego obwodu wyborczego E-37, gdzie przedstawiciele do Rad Pracowniczych, oraz Ogólnego Zebrańia Delegatów wyłonieni zostali już w pierwszej turze, czyli w głosowaniu sędziowskim w ubiegłym październiku.

Zainteresowanie pracowników wyborami było znaczne, wzięło w nich udział około 75 procent uprawniających do głosowania. Na 39 mandatów do Rady obsadzono pięć, na 199 do Zebrańia Ogólnego — 64. Pierwsza tura wyborów scharakteryzowała się przede wszystkim przez wyłonienie swego rodzaju prelektora kandydatów i pozwolenie stwierdzić, którzy z pozostałych mają szansę, a przejdzie, którzy nie. Teraz o wybraniu decyduwać będzie kolejna tura otrzymanych głosów. Wybory kończą się we środę 25 listopada o godzinie 22.30. Oczekujemy wyników — trzy dni później. (j)

PALIWO W KANAŁ

W CZWARTEK, 19 listopada rano doszło na terenie Zakładu Transportu Samochodowego do zdarzenia, w wyniku którego zamierzona została ogromna ilość benzyny.

Przypadkowo kierownik autostacji spozaszczał paliwo do podziemnych zbiorników pomysł się w obliczeniach nie właściwie paliwo przywóz. Magazyner nie zwrócił na to uwagi. Zbiornik został przepełniony około 1500 litrów benzyny wydoszło się na pow. Cześć jej spłynęła kanalizacja burzowa, część stworzyła kałużę, część mogła przedostać się do przewodów kablowych i przepłynąć nimi pod pomieszczenia ZTS-u.

Interweniowała Straż Pożarna, plan pokryło wustwą pianą, wydano zakaz prowadzenia prac spawalniczych. Pomyłka w dodawaniu, chwila nieuwagi bardzo drogo kosztuje zakład. Zwłaszcza, że nie idzie nawet o pieniądze, lecz paliwo, z którego brawami potykamy się na każdym kroku.

BUDOWNICTWO JEDNORODZINNE

W URZĘDZIE Miejskim w Dąbrowie Górniczej odbyło się spotkanie przedstawicieli zarządu Zrzeszenia Pomocy Biologicznej Domków Jednorodzinnych z władzami miasta reprezentowanymi przez przewodniczącego KRN Jerzego Tańkowskiego i kierowników tych wydziałów urzędu, które mogą pomóc przyszłym inwestorom w realizacji ich zamierzeń.

Maciej Podharczyk i Jan Mazurkiewicz poinformowali przedstawicieli władz miasta o planach Zrzeszenia. Podstawowym hamulcem w realizacji tych planów jest brak terenów w Dąbrowie Górniczej pod budownictwo jednorodzinne. W końcu rozmów ustalono, że w przyszłości dwóch tygodni Urząd Miejski dokona szczegółowej analizy wykorzystania terenów z Funduszu Pomocy Biologicznej Zrzeszenia. Sugrowano również, by w tej sprawie wystąpiło do władz miejskich innych miast Zagłębia oraz z oficjalnym pismem do wojewódzkiego architekta. Tak więc za dwa, trzy tygodnie uzyskana zostanie informacja o terenach, na których będzie można wznosić domki jednorodzinne. (na)

DUŻYM wydarzeniem w organizacji partyjnej Huty Katowice można nazwać ostatnie Nadzwyczajne Plenum Komitetu Fabrycznego PZPR. Na jego nadzwyczajność, oprócz nieplanowanego zwołania członków, składały się ogłoszenie wyników przez Wojewódzką Komisję Kontroli Partyjnej oraz wyjątkowo burzliwa dyskusja. Stan emocjonalny zebranych zbliżony do wojosku, zapożyczony pogłoskami o decyzjach WKKP, osiągnął szczytu gdy okazało się, że w kasynie żaden z upoważnionych do tego organów, Plenum na dzień dzisiejszy nie zwoływał. Po drobnej i rzeczowej dyskusji edukacyjnie Plenum doszli do wniosku, że istnieje jednak potrzeba, aby obrady się odbyły. Stwierdzono, że będzie to okazało do najwyższego zarządzenia na oczekiwane WKKP, które notabene wraz z sekretarzem KW Andrzejem Jurczakiem jest już w drodze do Huty. Przed oficjalnym zgłoszeniem wniosku o zwołanie Plenum, sekretarzem KW PZPR poinformowali zebranych o przebiegu rozmów w KW w Katowicach oraz podali fragmenty orzeczenia Komisji Kontroli Partyjnej.

DECYZJA JEST ROZBIEŻNOŚCI ZOSTAŁY

Na przerwie otwarto obrady Plenarnego posiedzenia KW. Tym razem na sali znajdował się już wyższy sekretarz KW (oprócz E. Gawarczyńskiego), członkowie zespołu orzekającego WKKP oraz sekretarz KW A. Jurczak. Przewodzący zebrań Andrzej Tomaszewski zapoznał zebranych z celami dla których zostało zwołane Plenum informując, że jednym z tematów obrad są decyzje i wyniki prac WKKP w temacie, który 26 października KW stał do rozpatrzenia przez te kadencje. Niejako preludium do dyskusji było orzeczenie przez przedstawiciela zespołu orzekającego WKKP uchwały tej komisji. Dokument dotyczy podsumowania dorobku i wykładającego orzeczenia rozporządzonego na wniosek KW PZPR i Sekretariatu Marksistowsko-Leninowskiego po namyślnym zajęciu, jakie miało miejsce 26 października br. w bi-

dyktu Komitetu. O wydarzeniach w tym dniu szeroko informowaliśmy czytelników w jednym z poprzednich numerów Głosu Huty Katowice.

Ze względu na to, że orzeczenia komisji nie udało nam się zdobyć do tej pory, podamy czytelnikom tylko ogólny zarys tego dokumentu odwołany z notatek, jakie zostały zrobione dziennikarzem belacy na Plenum. Przy okazji warto dodać, że nieczłonkostwo jest dla nas lekt, że tak ważny dokument jest używany w tajemnicy. Co najmniej dziwnym wydać się może postawa jednej z towarzyszek, która zgłoszona przez dziennikarza, czy udostępni mu po obradach tekst uchwały WKKP odpiera szerokie zdziwienie i zburzenie. — Aż się śmiać. To nie jest do publikacji!

DOKONCZENIE NA STR. 3

WPROWADZIŁEM SIĘ DO SUSZARNI...

PIERWSZE sygnały o zajmowaniu przez ludzi pralni i suszarni dotarły do Zakładowej Komisji Mieszaniowej Huty w lipcu tego roku. Po kilku tygodniach do ZKM, dyrekcji i działu mieszkaniowego zaczęły napływać podania od pracowników, którzy prosili, by przydzielić im na mieszkania pomieszczenia przeznaczane dotychczas na pralnie i suszarnie.

Do końca października takich podań naziębierało się około dwudziestu. Dwudziestka hucytrych podani wprowadziło się na ostatnie kondygnacje budynków funkcyjnych przy ul. Cedlera i Czerwonych Szteńdarów w Górnym. Po samowolnym zajęciu tych pomieszczeń zaczęły się one udęgać o zalegalizowanie ich bezprawnych czynów. Jaki przebieg miała ta niecodzienna historia?

Podania

Treść wszystkich była podobna. „Zwracamy się z prośbą o przydzielenie suszarni, zalegalizowanej, na mieszkanie w bloku przy ul. Cedlera w Dąbrowie Górniczej naszym pracownikowi Zdzisławowi K. Wymiarony zatrudniony jest na budowie Huty Katowice od 1976 roku. Obywatel Zdzisław K. wraz z rodziną zajmował kawalerię o metrażu 20 m kw., zawilgoconą, bez bieżącej wody, w której warunki nie sprzyjały do życia i suszarni w porozumieniu z lokatorami budynku. Wymieniony dokonał w niej remontu i przebudowę na kwotę 30 tys. zł. W związku z tym, że nasze państwo nie dysponuje mieszkalnymi pomieszczeniami i udzielenie decyzji na zajęcie lokali. Na końcu podania dopisano: „Oś. Z. K. jest członkiem Npółdziałal. Mieszaniowej w Dąbrowie”.

Dowiedziałem się od kolegi

Krzysztof S. pracuje w wydziale walcowym. Jest jednym z tych, którzy wprowadziło się „na dziko” do służby mieszkaniowej bloku pralni. Krzysztof ma 35 lat, żonę i półroczne dziecko. Żona przebywa na urlopie bezpłatnym. — Zajmuję suszarnię, gdyż nasza sytuacja była z dnia na dzień gorsza. Mieszkałem w służbowym mieszkaniu matki, która jest woźną

w szkole. Mielismy wspólnie do dyspozycji jeden pokój i kuchnię, w sumie 32 m kwadratowe. Dyrektorka szkoły, przy której znajdowało się nasze mieszkanie, coraz częściej wyrzekała swego oburzenia i nieświadomie i zadawała abyśmy opuścili mieszkanie przysane matce. W HK planuję piątą turę. Na wydziale widać mieszkaniczkę jeżdżącą na 27 miejscu, grzesząca zulkonem, gdyż mieszkanie dostajemy bardzo mało, ostatnio przyznano nam tylko jedno, na cały wydział. O tym słychać dowiedziałem się od kolegi. Rozmawiałem z lokatorami bloku, zgadzają się na to, abym zajął pralnie i suszarnie ale pod warunkiem, że zostanie do ich dyspozycji jedno pomieszczenie.

Przez kilka tygodni los ludzi, którzy nie pytając gospodarza budynków o zgodę, nie bacząc na obowiązujące przepisy wprowadzali się do suszarni i pralni był niejaki i niepewny. W dyrekcji Huty, dziale mieszkaniowym i ZKM przez pewien czas nie wiadomo co z tym fanatem zrobić. Zgodził się na przydzielenie zajętych samowolnie lokali, czy nie Starano się rozpatrzyć całą sprawę przede wszystkim ze społecznego punktu widzenia, zastanawiano się co można zrobić, by tym ludziom pomóc.

DOKONCZENIE NA STR. 5

DO WSZYSTKICH LUDZI DOBREJ WOLI

PONIŻEJ publikujemy dokument uchwalony na IV Plenum Komitetu Zakładowego PZPR Służb Techniczno-Ekonomicznych w dniu 17 listopada br. Relacja z obrad plenarnych tej organizacji partyjnej zamieszczamy na stronie 3.

Do wszystkich organizacji Huty Katowice Do wszystkich ludzi dobrej woli

Żadna z istniejących w Polsce sił społecznych nie działa w próżni, lecz w realnej przestrzeni społecznej, a kształcą której decydują partie i stowarzyszenia polityczne, kościoły i związki zawodowe, organizacje młodzieżowe oraz organizacje i zrzeszenia intelektualno-twórcze.

Z takiego też rozumienia polskiej rzeczywistości społecznej, wywodzi się gorąco żądanie porozumienia społecznego, koncepcji samokreowania niezależnie współdziałających części w imię prymatu całości — czas bowiem po temu najwyższy.

Apelujemy zatem do wszystkich członków zarządu, by w mikroskali społeczności Huty ocenili i podjęli decyzję o akcepta-

cji lub odrzuceniu szerokiego frontu porozumienia wszystkich sił społecznych.

Z apelem tym zwracamy się szczególnie do członków i przedstawicieli NSZZ „Solidarność”, proponując zwrócenie z drogi gnorowania rzeczywistości społeczno-politycznej zakładu, na rzecz podjęcia rozmów, przy stałym współnym dla wszystkich organizacji społecznych Huty.

Traktując ten apel jako przyczynek do przeniesienia dyskusji o realności idei frontu porozumienia na grunty naszego zakładu, zapraszamy przedstawicieli wszystkich działających w Hucie organizacji społecznych i politycznych do podjęcia jak my zadeklarowania swego stanowiska.

Ze względu na wyjątkową pilność sprawy, Plenum oczekuje ogłoszenia stanowisk i proponuje, aby pierwsze konsultacyjne spotkanie wszystkich delegacji odbyło się 30 listopada 1981 r.

PLENUM KW PZPR SŁUŻB TECHNICZNO-EKONOMICZNYCH



Na zdjęciu Wacław Godzisz, operator największej maszyny w Hucie — zwalutowarko-ladowarki pracującej na składowisku bafarowych rudy.

Marek Szabłowski

REDAGUJE SPÓŁKA Z NIEOGRANICZONĄ ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ

F R A S Z K I

Klimat w stosunkach międzyludzkich niewiele jest wart, gdy zależy od tego, z której strony wieje wiatr.

KLIMAT

PRZED DUŠKUSIĄ

Pomyśl, czy głos chcesz zabrać masę, czy masz chęć zabrać tylko czas.

WALKA O MIEJSCE

Gotowi płaszczyć się ludzisko, byłoby więcej miejsca zyskać.

UBEZPIECZENIE

Kiedy niebezpieczeństwo z oczu ci zniknie, sprawdź, czy nie masz na karku przeciwnika.



— Czy miał pan może coś takiego? Jest mi to potrzebne do jednorazowego użycia. — Panu!

Był wczasykimi, absolutnie wczasykimi. Mój przyjaciel, od którego odwróciło się tylu ludzi, a ja, przynajmniej się szorstko w żaden sposób nie mogę się od niego odwrócić. Czy to z powodu starej znajomości, czy to z powodu jakiejś siłowości — nie wiem.

Zaprzyjaźnił się jeszcze z gimnazjum, później jako student mieszkaliśmy w jednym pokoju. Prawda, w ostatnich czasach wydzielnymi się coraz rzadziej, ale to dlatego, że mój przyjaciel jak wagner, nie można go zastać na jednym miejscu. O drugiej przyczynie powiem później. Dwadzieścia lat temu był wielkim finansistą i bankierem. Zorganizował koncerty i wystawy, które przynosiły mu ogromne zyski. W rok później był już głównym kryjakiem w pewnym kasynie pierwszorzędnej klasy na Łazurowym Wybrzeżu. Po kilku miesiącach wszyscy fotografowali w Brukseli i trzaskali aparatami w dniu jego ślubu z „miss Belgii”, przy czym trzech

O. HUKSLEY

MÓJ PRZYJACIEL

fotoreporterów było rannych. Mój przyjaciel i jego młoda siostra także przez długi czas byli w centrum uwagi opinii publicznej.

Miałem dwa-trzy lata i przyparkowo przejechałem do Lizbony. Okazało się, że mój przyjaciel jest tam właścicielem najświetniejszej szkoły języków obcych.

Po kilku miesiącach przybyłem do Wiednia i to także wczasykimi, który wiedział mnie do Schenbrunn, rozpoznałem mojego przyjaciela. Był bardzo szczęśliwy, kiedy był wielkim bankierem, młodym żonakiem i dyrektorem szkoły. Przyjechał mi się, że praca kierowcy bardzo przyjęła jego zdrowiu.

Nie minęło nawet dwa miesiące, jak wróciłem do Paryża. Na Montmartre spora grupka ludzi słuchała występu trina. Dwóch nieznanych mi ludzi grało na gitarach, a mój przyjaciel śpiewał popularną piosenkę „Pud Achamam Paryża”. Według mnie wcale nie gorzej, niż Tino Rossi. Odnieśliśmy wrażenie, że mój przyjaciel znalazł sobie wreszcie właściwe zajęcie. Wkrótce przekonałem się, że moje wrażenie było mylne. Spotkałem przyjaciela, ubranego we frak, to cyfrowe na głowie i wychodzącego z przepysznej kawy. Był przedstawicielem handlowym pewnego zamorskiego państwa.

Kiedy poinformował mnie o tym, zaraz zaproponował mi jakieś akcje, które wkrótce miały mi przynieść fantastyczne dochody. Długość akcji za dziesięć tysięcy franków. Trzymalem mocno swój portfel, a mój przyjaciel napominał mnie: — Wiem przecież, że nie stucam się na wiatr. Opatrz tego, słot ze mną grupę ludzi.

Wszak nie podjęwałem jak wielką miał rację! W tym momencie za jego plecami wyrosło sześć detektywów i dziesięciu policjantów, którzy sztybetki włożyli mu na kark. — Trzymajcie! L. M.

SPORT REKREACJA WYPOCZYNEK

PIŁKARZE PO SEZONIE

W NIEDZIELE, 15 listopada zakończona została pierwsza tunda rozgrywek piłkarskich w klasie okręgowej. Przerwa trwać będzie do wiosny. W klasie tej występuje Hutnik Dąbrowa Górnicza. Sezon miniony do zbyt uciążliwych zapisów piłkarze Hutnika nie mogą. Rozgrywki zakończyli w końcowej strasie tabeli.

Jak więc grał. Na rozgrywkach 15 meczów, 8 razy byli gospodarzami i zaś rozgrywali na wyjeździe. Zdobyli w sumie 11 punktów, zajmując 12 miejsce na 18 drużyn. Oto jakie uzyskali rezultaty: Carbo Gliwice — Hutnik 3:0, H. — Sparta Zabrze 1:0, Górnik II Zabrze — H. 1:1, H. — Ruch Radzionków 4:1, Górnik Kazimierz — H. 1:0, H. — Sierka 0:0, MK Katowice — H. 0:0, H. — Górnik Wlkowice 0:1, Warta Zawiercie — H. 0:0, H. — Górnik Sosnowiec 1:2, Zagłębia 1:1, H. 3:0 (pro), H. —

Wawel Wirek 3:1, H. — Andaluja Przemyśl Kanich 0:1, Polonia Łaniska — H. 2:0 i II. — Górnik Radlin 0:0.

Jak widac drużyna Hutnika zdobyła wygrać zaledwie 3 mecze. 5 uśredniowała i aż siedmiokrotnie przegrała z bokska pokonano. Wszystkie pojedynki wygrała na własnym boisku. Na wyjeździe zaś, w najlepszym wypadku, udawało jej się zdobyć jeden punkt.

O ocenę sezonu poprosiliśmy kierownika drużyny piłkarskiej — **Hedana Wrzeskiewicza**.

— Muszę powiedzieć, że szczególnie nam nie sprzyjał. Zespół do sezonu był, jeśli chodzi o kondycję, przygotowany dobrze. Przeszedł on na w miarowym sezonie pech. Wiele meczów mogłoby wygrać albo zremisować, ale tylko brak szczęścia zdecydował o tym, że traciliśmy punkty. Np. w dwóch meczach

nie wykorzystaliśmy szansy, które nam się w nich pojawiły. Muszę tutaj jednak powiedzieć, że brak było w naszej drużynie skutecznego strzelca, który nie marnowałby okazji. Mamy bowiem braki w szranki oraz pomocy. W środku sezonu odszedł z drużyny pomocnik — **Zenon Wierzecki**. Strata tego zawodnika w wielu meczach wzięła na postawie naszej drużyny. Był on bowiem „możgiem” drużyny. Potrafił dzięki swej rufynie, uspokoić grę, zwołać bramkę przypieczętować. Teraz takiego piłkarza nam brak. O ile w formacjach defensywnych mamy dywergencje, którym jest Eugeniusz Fluszczyk to w ofensywnych nie mamy grających, mało doświadczonych piłkarzy. Tym można więc tłumaczyć słabe występy naszego zespołu w minionym sezonie. Tyle kierownik.

(kar)

PING-PONG IGRZYSKA MŁODZIEŻY

W ubiegłym tygodniu odbyły się w naszym tygodniku turnieje tenisowe. Wzięły w nich udział wszystkie zespoły z naszego klubu. Wzięły w nich udział wszystkie zespoły z naszego klubu. Wzięły w nich udział wszystkie zespoły z naszego klubu.

Od kilku miesięcy trwa II Igrzyska Młodzieży Robotniczej wydziału wojewódzkiego, których organizatorem jest Zarząd Zakładowy ZSMF. Dotychczas rozegrano już kilka konkurencji. W ostatnim czasie odbyły się turnieje w tenisie, w których udział wzięli wszyscy zespoły z naszego klubu. Wzięły w nich udział wszystkie zespoły z naszego klubu.

Wzięły w nich udział wszystkie zespoły z naszego klubu. Wzięły w nich udział wszystkie zespoły z naszego klubu. Wzięły w nich udział wszystkie zespoły z naszego klubu.

KOSZYKÓWKA

Koszykarski Hutnik zdobył bardzo wysoki punkt i drużyna AZS Uniwersytetu Śląskiego (1948). Na sprzyjliwym nam terenie, w tym roku, wzięły w nich udział wszystkie zespoły z naszego klubu. Wzięły w nich udział wszystkie zespoły z naszego klubu.

Wzięły w nich udział wszystkie zespoły z naszego klubu. Wzięły w nich udział wszystkie zespoły z naszego klubu. Wzięły w nich udział wszystkie zespoły z naszego klubu.

Wzięły w nich udział wszystkie zespoły z naszego klubu. Wzięły w nich udział wszystkie zespoły z naszego klubu. Wzięły w nich udział wszystkie zespoły z naszego klubu.

REKREACJA W OSIEDLACH

Z tegoż powodu niekiedy zdarza się, że w osiedlach rekreacyjnych, w których odbywają się różne imprezy, wzięły w nich udział wszystkie zespoły z naszego klubu. Wzięły w nich udział wszystkie zespoły z naszego klubu.

Wzięły w nich udział wszystkie zespoły z naszego klubu. Wzięły w nich udział wszystkie zespoły z naszego klubu. Wzięły w nich udział wszystkie zespoły z naszego klubu.

Wzięły w nich udział wszystkie zespoły z naszego klubu. Wzięły w nich udział wszystkie zespoły z naszego klubu. Wzięły w nich udział wszystkie zespoły z naszego klubu.

HISTORIA TURYSTYKI W POLSCE

Wieloletnia historia polskiej turystyki, w której wzięły udział wszystkie zespoły z naszego klubu. Wzięły w nich udział wszystkie zespoły z naszego klubu.

Wzięły w nich udział wszystkie zespoły z naszego klubu. Wzięły w nich udział wszystkie zespoły z naszego klubu. Wzięły w nich udział wszystkie zespoły z naszego klubu.

Wzięły w nich udział wszystkie zespoły z naszego klubu. Wzięły w nich udział wszystkie zespoły z naszego klubu. Wzięły w nich udział wszystkie zespoły z naszego klubu.

OSPORCIE?

Wzięły w nich udział wszystkie zespoły z naszego klubu. Wzięły w nich udział wszystkie zespoły z naszego klubu. Wzięły w nich udział wszystkie zespoły z naszego klubu.

Wzięły w nich udział wszystkie zespoły z naszego klubu. Wzięły w nich udział wszystkie zespoły z naszego klubu. Wzięły w nich udział wszystkie zespoły z naszego klubu.

Wzięły w nich udział wszystkie zespoły z naszego klubu. Wzięły w nich udział wszystkie zespoły z naszego klubu. Wzięły w nich udział wszystkie zespoły z naszego klubu.

OSPORCIE?

Wzięły w nich udział wszystkie zespoły z naszego klubu. Wzięły w nich udział wszystkie zespoły z naszego klubu. Wzięły w nich udział wszystkie zespoły z naszego klubu.

Wzięły w nich udział wszystkie zespoły z naszego klubu. Wzięły w nich udział wszystkie zespoły z naszego klubu. Wzięły w nich udział wszystkie zespoły z naszego klubu.

Wzięły w nich udział wszystkie zespoły z naszego klubu. Wzięły w nich udział wszystkie zespoły z naszego klubu. Wzięły w nich udział wszystkie zespoły z naszego klubu.

OSPORCIE?

Wzięły w nich udział wszystkie zespoły z naszego klubu. Wzięły w nich udział wszystkie zespoły z naszego klubu. Wzięły w nich udział wszystkie zespoły z naszego klubu.

Wzięły w nich udział wszystkie zespoły z naszego klubu. Wzięły w nich udział wszystkie zespoły z naszego klubu. Wzięły w nich udział wszystkie zespoły z naszego klubu.

Wzięły w nich udział wszystkie zespoły z naszego klubu. Wzięły w nich udział wszystkie zespoły z naszego klubu. Wzięły w nich udział wszystkie zespoły z naszego klubu.



PRZYCHODNIA W REJONIE VI

W NASZYCH wędrowniach po ośrodkach zdrowia rozmieszczone w różnych częściach Huty tradycyjnie również do przychodni dla rejonu VI. Bogactwo doświadczenia znalazłszy budynku typowego dla architektury hucianych przychodni lecz kilku zastępowanych przedmiotów skierowało nas na III piętro „wielkoc” administracyjnego Transportu. Niszę zastępowali trafilarni do pokoiu nocnym w zasadzie nie różniące się od blura np. młodzieży referentów w zachubie.

Po wstępnej konwersacji z dwiema paniami okazało się, że to jednak nie jest pomysł. Jest lekarka, szafka i akcesoriów niezbędnych, jest szafka wolnostojąca w kolorze białym. W przekonaniu o tym, iż jesteśmy u celu ugrzywało nas białe fartuch młodej skądinąd pani pielęgniarki.

Po roznawie okazało się, że przychodnia ta zatrudnia 3 lekarzy i 12-osobowy personel. Dysponuje gabinetem stomatologicznym, gabinetem zabiegowym, pokojem przyjęć, pomieszczeniem dla rejestracji, pokojem dla dyżurnych całą dobą pielęgniarek poczekalnią, sanitariatem, korytarzem i klatką schodową. Wszystko to oprócz schodów i korytarza mieści się w 3 ławach (czach) pokoiach „gostyni” przerobionych na gabinety lekarskie.

Już na wstępie naszej rozmowy popieliliśmy błąd prosząc pielęgniarkę o podanie kilku niedogodności wynikających z pracy w tej przychodni. Błąd polegał na tym, że nie zdaliśmy w tym całym nadmiarze faktów, wyczerpującego zanotować. Skrzętnie więc skorzystaliśmy z ostatniej propozycji, aby zapytać o to samo kierownika przychodni doktora medycyny Wajkicha Marquarda. A oto streszczenie jego wypowiedzi.

Największym rozczarowaniem tej przychodni tak dla pacjentów jak i personelu jest brak zainteresowania problemami placówki ze strony kierownictwa Transportu i ZOZ. Najgorszy feler to oczywiście fatalna lokalizacja. Pacjent, który

cierpi na wadę serca lub schorzenie dróg oddechowych zanim wyjdzie na III piętro może po drodze skończyć swoje wytrwać jak dotąd życie.

Inną niedogodnością są bez wątpienia odległość. Służby transportowe, samochodowe i kolejarskie rozrzucone są po terenie całej Huty. Przejazd tu stacjami dla każdego pewien problem. Inną kwestią jest to, że przyjeżdża się tu przeważnie po to, aby dostać skierowanie na badania w ZOZ. Stąd też wzięły się nasze postulaty o przeniesienie tej przychodni do nie w pełni wykorzystanego budynku przychodni rejonowej. Nie jest to wbrew opinii niektórych kierowników w prywatnym interesie lekarzy lecz tylko i wyłącznie dla dobra pacjentów.

Wspominanie o zagęszczeniu i ciemności oraz niebawym trudnościach w utrzymaniu wymaganej czystości, nie ma większego znaczenia, ponieważ każdy, kto tutaj był chociaż raz musiał na ten fakt zwrócić uwagę. Natomiast poważny problem stanowią pacjenci, których codziennie rejestruje się 30-40. Kierowcy, bo taki zawód dominuje w tym rejonie, uważają się za ludzi zwinionych od przestrzegania wszelkich zasad kultury osobistej. Bardzo to utrudnia pracę lekarzom, którzy w swojej praktyce muszą m.in. zalecać pacjentom pewną dyscyplinę kuracji. Nie mniejszym problemem jest fatalny wręcz stan higieny osobistej większości naszych pacjentów.

To na razie tyle o przychodni dla rejonu VI. W niedługim czasie powróćmy do tego tematu zamieszczając opinie wszystkich zainteresowanych tą sprawą.

MAREK SZOSTAKOWSKI

KLUB SAMOWAR

28 XI, godz. 18 — Krótkie formy wypowiedzi literackiej — dyskusja nad tekstami przygotowanymi przez członków Klubu.

KLUB AGORA

28 XI, w godz. 16-22 — Bal Andrzejkowy: 29 XI, godz. 18 — Dyskoteka w stylu cantry: 29 i 29 XI — dyskoteka dla młodzieży od lat 16.

STUDIUM WIEDZY O MAŁŻENSTWIE I RODZINIE

27 XI, godz. 17 — Psychologiczne uwarunkowania życia w rodzinie, spotkanie prowadzi mgr F. Jakubas; 27 XI, godz. 18 — Funkcjonalność i estetyka urządzenia mieszkania, spotkanie z plastykiem.

PLACÓWKI KULTURALNE ZAPRASZAJĄ

DYSKUSYJNY KLUB FILMOWY KADR

27 XI, godz. 18 — „Świadek oskarżenia”, film produkcji USA, reżyseria Billy; 30 XI, godz. 19 — „Dziś i jutro”, film produkcji USA, reżyseria Richard Fleischer; 1 XII, godz. 18 — „Spokój” film produkcji polskiej, reżyseria Krzysztof Kieślowski.

KINO MŁODEGO WIDZA

SALA KINOWA PKZ

26 XI, godz. 16.30 — „One dwie”, film produkcji węgierskiej, reżyseria Maria Messaros.

KINO DLA DZIECI

SALA KINOWA PKZ

27 XI, godz. 16.30 — „Wyprawa skarbów”, film produkcji francuskiej.

GALERIA PKZ

Do 30 XI czynna jest wystawa fotografii artystycznej „Wenus 77”.

MUZEUM IM. AL. ZAWADZKIEGO W DĄBROWIE GÓRNICZEJ

Ekspozycja jest wystawa pt. „Żołnierze polscy w obozach jenieckich Wermachtu w czasie II wojny światowej”. Muzeum czynne jest: wtorek, czwartek, piątek i sobota w godz. 9-14, środa — godz. 12-17, niedziela — godz. 10-13. W pozostałe dni muzeum nieczynne.

AMATORZY S.F.

KATOWICKI oddział klubu miłośników fantastyki i fantastyki naukowej zaprasza we wszystkie wtorki, od godziny 19.00 do swej siedziby w Katowicach, przy ul. Mariackiej 11a. Można się także kontaktować korespondencyjnie: Katowice, środyka pocz. 122.

NOWINKI NAUKI I TECHNIKI

STRESS CZY WYROSTEK

U WIELU osób, u których stwierdzono objawy zapalenia wyrostka robaczkowego, podczas operacji okazało się, że stopień choroby jest w jak najlepszym porządku. Dlaczego? — to pytanie zadają sobie chirurdzy od wielu lat. Psychiatra brytyjski, dr Francis Creed sądzi, że najlepszą odpowiedzią. Jego zdaniem stress, depresja spowodowana rozwiędnięciem, utracenie kogoś bliskiego, poważne egzaminy, problemy związane z aktywnością zawodową, powodują ból jeśli brane przez najbardziej dotkniętych lekarzy na objawy stanu zapalnego wyrostka robaczkowego. Dr Creed doszedł do takiego wniosku po rozmowach przeprowadzonych ze 119 pacjentami jednego z londyńskich szpitali, zanim poddani zostali oni zabiegowi operacyjnemu. Jak się później okazało, 58 z nich rzeczywiście miało zapalenie wyrostka, 56 zaś nie. Zgodnie z wywiadem przeprowadzonym przez dr. Creed, pacjenci ze zdrowym wyrostkiem około 28 tygodni przed operacją(1) przeżywali poważne kryzysy życiowe. Szczególnie podobne do „robaczkowej” reakcje organizmu podczas problemów „sercowych” okazały się kobiety.

Stwierdzono, że u pacjentów cierpiących na stres, jeszcze przez rok po operacji.

Z WIATREM CZY POD WIATR?

DUŻYMI bardziej szczegółowym informacjom meteorologicznym, określającym temperaturę, kierunek i nasilenie wiatrów na wysokości od 4500 do 13700 m, linie lotnicze na całym świecie będą mogły oszczędzić ok. miliarda dolarów rocznie na kosztach paliwa. Stwierdził to szef jednego z zespołów badawczych NASA — Robert Stelmberg.

Odczuwalnie pasażerów lecących z przeciętną prędkością 800 km/godz. napolatwszy pracujący wiatr o szybkości 210 km na godz. zwalnia prędkość do 560 km/godz. I na odwrót — lecąc z wiatrem może zwiększyć prędkość do 1040 km/godz. W przypadku samolotu „Boeing 747”, spalającego 230 t paliwa na minutę, wykorzystanie energii wiatru pozwala na dyszanie 2 tys. km zoszczędzić 18,170 t paliwa o wartości 4700 dolarów.

Po to, aby lotnicy mogli „wziąć wiatr w skrzydła” trzeba by jednak zwiększyć, niż dotychczas, przekazywane wyniki pomiarów do komputerów w światowych ośrodkach służby meteorologicznej. Ponieważ obserwacji co 13 godzin — jak obecnie dostarcza bowiem danych zbyt rzadkoaktualizowanych, jak na potrzeby lotnictwa.

PRĘDKOŚĆ STEROWANA GUZIKIEM

ELEKTRONICZNY system kontrolny prędkości wielkich samochodów ciężarowych przetestowano oszczędność paliwa o 10 do 15 proc., zmniejsza zużycie silnika,

opon i hamulców oraz znacznie ułatwia prowadzenie pojazdu. Urządzenie takie wytwarzane jest w Wielkiej Brytanii. Za nadmierne gwałtowne kierownice może wybrać odpowiednią dla danych warunków prędkość: 50, 65 lub 80 km/godz., fabrycznie ustawiona jest natomiast maksymalna dopuszczalna prędkość dla danego pojazdu — np. 100 km/godz.

SKĄD SIĘ BIERZE LEWORECZNOŚĆ?

ZDANIEM brytyjskiej uczonoj, dr Carole Jeffery z Manchester University, leworęczność wywołana jest stresem przeżywanym podczas porodu. Prześledziła ona proces przychodzenia na świat ponad tysiąca niemowląt i stwierdziła, że jeśli matka dziecka ma ok. 40 lat, a poród przebiega niecałkowicie prawidłowo (np. małeństwo opuściło cięło matki nożkami do przodu) szanse na leworęczność rosną.

Stress porodowy może sprawić, że funkcje lewej półkuli mózgu, kontrolującej czynności motoryczne, czyli ruchu, przejmują prawa. Powiektwa poszczególne półkule mózgu kierują czynnościami przeciwnymi stron ciała, za zwiększoną sprawność lewej ręki odpowiedzialny jest prawa półkula. Taki zniechęcenie ustąd zadać w mózgu nie jest powodem innych zaburzeń, a nawet może przynieść pewne korzyści. Prawa półkula reaguje szybciej niż lewa, dlatego właśnie osoby leworęczne mają często blaskawiczny refleks, co łatwo można zaobserwować wśród sportowców, np. posługujących się lewą ręką tenisistów.

DYM — NIE PRZESZKADZA

4 kg wagi brytyjska kamera przesławiająca na obraz telewizyjny obserwację dokonywane w podziemiu. Przeszczona jest ona głównie dla strażaków, którym pomaga prowadzić akcje ratownicze w warunkach silnego zadymienia. Istotowa bateria wystarcza na godzinę pracy. Ostrze obrazu regulowane jest automatycznie. Kamera „widzi” od 1 metrów do nieskończoności, pod kątem 78 stopni. Urządzeniem tym, wytworzonym przez firmę Electric Valve Company, warto zainteresować również polskich strażaków, posiada ona bowiem specjalny układ do szczegółowej obserwacji wybranych fragmentów pola widzenia. Dysponowanie kamerą o takich możliwościach pozwoliłoby prawdopodobnie na poważne sarknienie główną akcją ratowniczej w Karlinie, gdzie przed oknem artelerszysłów resztki naziemnych urządzeń zniszczonego szybu skrywał się dym. Zastosowana wówczas kamera pracująca w paśmie podczerwieni okazała się niesłusznie mało skuteczna.

KOMITET POMOCY SPOŁECZNEJ

W SOSNOWCU-ZAGÓRZU odbyła się zebranie organizacyjne - założycielskie Gminnego Komitetu Pomocy Społecznej. Inicjatorem tego zebrania był działacz KOSM nr 40, który odpowiedział na apel KC PZPR i zgłosił w sprawie niesienia pomocy rodzinom, którzy z różnych względów jej potrzebują.

W trakcie zebrania mówiono o trudnej sytuacji niektórych rodzin i emerytów, dyskutowano nad możliwością pomocy wykonawczej przez siebie zakupów a także o nietypowej sytuacji rodzin wielodzietnych. Wybrane Zarząd Gminnego Komitetu Pomocy Społecznej oraz komisję rewizyjną. Na prezesa wybrano Wiesława Zaninowskiego, wiceprezesa Janinę Hamelę, sekretarza Zofię Kamezy i skarbnika Władysława Pawłowskiego. Do Zarządu Gminnego Komitetu Pomocy Społecznej wybrano sześć osób, a do Komisji rewizyjnej dwie.

Zebrań potwierdziło ramowy plan pracy Zarządu, który przewidywał zrealizowanie wszystkich rezerw i emerytów o najniższych poborach, udzielenie pomocy w zakupach żywności i odzież dla ludzi starych i niepełnosprawnych, współpracę z zakładami pracy, w których zatrudnieni byli podopieczni PKPS, typowanie ludzi do sanatorium lub na wczasy, PKPS będzie również występował z wnioskami do PCK o przydzielenie paczek żywnościowych, przydział opiekunów, a także zajmował się będzie rozdaniem złomników i węgla dla swoich podopiecznych.

Pochwalamy te inicjatywne działania KOSM-u. Sądzimy, że PKPS będzie miał efektywny działacz-społeczników i doświadczonych naśladowców w innych dzielnicach.

OŚWIADCZENIE

SYTUACJA panująca na osiedlu w Zagórze a zwłaszcza niedostateczne zaopatrzenie mieszkańców w ciepło i ciepłą wodę powoduje psychorę niezadowolenia większości mieszkańców. Pomimo przyjazdu dyrektora departamentu Ministerstwa Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych nie dostarczono dotychczas harmonogramu obciążonego przez obecnego ministra. Również wstępne rozmowy z ministrem nie przyniosły rezultatu. W związku z tym Samorząd mieszkańców podejmuje protest, powiadamiając wszystkie komórki zainteresowane Zagórzem.

Faktami są samorządu mieszkańców jest następujący: zapewnić właściwą temperaturę w mieszkaniach na całym Zagórze; dostarczać systematycznie ciepłą wodę do mieszkań; zmniejszyć czynsz generalnie na całym osiedlu Zagórze; przyspieszyć ukończenie budowy apłeki; natychmiast zorganizować punkty pogotowia ratunkowego na osiedlu Zagórze; wystrzymać inwestycję Fabryki Czesankowej „Politax” w Zagórze; udzielić mieszkańcom natychmiast wszelkiej bonifikaty odmienne ciepłej wody, CO, zagrzebienia

oraz innych wad spowodowanych bezzasadnymi projektami i ich realizacją przez budowlanych; natychmiast przydzielić nowe mieszkania lokatorom z zagrzebionych mieszkań; bloki zagrzebione i bezzasadnie wykonane zamieścić na bloki rotacyjne; wydać zezwolenie na budowę kościoła, oraz wytyczenie właściwego terenu pod to inwestycję; zapewnić młodzieży mieszkającej na Zagórze obiekty kulturalno-sportowe.

W przypadku nie spełnienia wyżej wymienionych żądań przewodniczący Samorządu Mieszkańców powiadomi wszystkie komórki o rozpoczęciu akcji protestacyjnej. Równocześnie zamocza się, że sytuacja panująca na osiedlu Zagórze może osiągnąć niebezpieczny punkt, którym Samorząd nie będzie mógł zapobiec.

Powyzsze oświadczenie jest ostatnim sygnałem mieszkańców Zagórze przed podjęciem akcji protestacyjnej.

Przewodniczący Samorządu Mieszkańców HENRYK ZANDER

Sosnowiec, 19. XI. 1981

WPROWADZIŁEM SIĘ DO SUSZARNI

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Zarządzenie

Pod koniec lipca sprawa wyjaśniła się z prawnego punktu widzenia. 29. 07. w Monitorze Polskim ukazało się zarządzenie ministra administracji, gospodarki i terenowej i ochrony środowiska, które reguluje te problemy. Zarządzenie to dopuszcza możliwość przebudowywania suszarni, skrynek i innych pomieszczeń znajdujących się w domach wielomieszkalnych na lokale mieszkalne. Jeden z punktów tegoż zarządzenia mówi, że strychy i suszarnie powinny być w pierwszej kolejności przeznaczane na lokale mieszkalne dla osób znajdujących się w trudnych warunkach mieszkaniowych, a zwłaszcza dla młodych małżeństw.

Pozwolenia na zajęcie pralni, suszarni czy strychu wywład na jednostkę zarządzającą budynkiem. Wnioski rozpatrywał na terenowy organ administracji państwowej siołpa podstawowego przy współudziale komisji społecznej powołanej przez ten organ. I jeszcze jedna bardzo ważna sprawa — otóż w przypadku przebudowywania strychu, suszarni itp. w mieszkaniu należy — jak mówi omawiane zarządzenie — zapewnić mieszkańcom budynku suszarnie domową o powierzchni zgodnej z obowiązującymi normami.

Na początku sierpnia sprawa znacznie rozjaśniła się. Wiadomo, że można przeznaczyć część strychów, suszarni i pralni na mieszkania. Ale wówczas, gdy potencjalni ich użytkownicy zwrócą się z prośbą o przydzielenie im tych pomieszczeń do gospodarza budynków, czyli gdy całe postępowanie będzie przebiegało zgodnie z prawem. Tu mamy jednak do czynienia z sytuacją odwrotną — tutaj niepięknym powyberał sobie według własnego uznania co lepsze pralnie i suszarnie, wprowadził je do nich niejednokrotnie samowolnie, wykonał remont tych pomieszczeń i stanowiących je na mieszkania i teraz prosi, by legalna droga przydzielił im te lokale.

na czas spowodowały to, że nawet tego typu lokale (nielegalnie) można przebudowywać na mieszkania. Można — ale zranając przepisy. — Co zrobić w naszej konkretnej sytuacji? Decyzja należy do Zakładowej Komisji Mieszkalniowej.

Kto zdecydował?

Zajęte nielegalnie pralnie i suszarnie znajdują się w budynkach zakładowych (funkcyjnych) Huty Katowice. Husa jest więc ich gospodarzem. Jakże przedstawia ona stanowisko w całej tej sprawie. 21 września 1981 r.

„W związku z licznymi zajęciami pomieszczeń pralni, suszarni i świetlic znajdujących się w blokach funkcyjnych Huty, Dyrekcja zdecydowanie przeciwwstawia się tego rodzaju działaniom, niezgodnym z obowiązującym prawem lokalowym i godzącym w warunki mieszkaniowe naszych pracowników”.

W takich z podobnych przypadków wystąpiła ona do Urzędu Miejskiego w Dąbrowie Górniczej wskazując winnych łamania prawa w celu ukazania ich przez Kolegium ds. wykreoszeń, wstąpiła do postępowania egzekucyjnego z eksmisją.

Mam jeszcze plan, w którym wypowiedział się w tej sprawie Urząd Miejski w Dąbrowie Górniczej. Kierownik Wydziału Spraw Lokalowych pisał „sprawa adaptacji pomieszczeń użytkowych w budynkach funkcyjnych Huty na cele mieszkalne były wyłącznie w kompetencji właściciela budynków w porozumieniu z ich administratorem tj. MSM Lokator”.

Pomocniczo to winny był użytkownik zgodnie z przeznaczeniem dlatego ewentualne zmiana ich przeznaczenia winna uwzględniać przepisy prawa budowlanego jak również stanowisko samorządu mieszkańców”.

Prawowład lokatorski protestuje

Pracownicy działu mieszkaniowego powołują mi grubą lekcję z nagłówkiem: „Nielegalnie zajęcia pomieszczeń użytkowych w zasobach funkcyjnych HK”. Wśród sekcji rozumiemy podnie, pismo, wyrażając się takimi listy, rymując jeżone inne światło na całą omawianą sprawę. Są to listy od mieszkańców budynków funkcyjnych przy ul. Cedlera i Czerwonnych Szklarów w Gółogogu, oburżających się na „dzikusów”, którzy pozabawili ich pralni i suszarni.

Lokatorzy nielegalnych budynków katerycznie żądają wyłączenia z pralni i suszarni nielegalnie użytkowanych tych pomieszczeń, listami zawierającymi ich żądania kierując Dyrekcję Huty, dział mieszkaniowy i Zakładową Komisję Mieszkalniową. Są nawet tacy, którzy grożą, że nie będą płacić czynszu.

Ich zarzuty są niezasadne, groźby bezpodstawne. Sposób protestowania, szantaż — bezskuteczny.

Pod jednym względem mają tylko rację — że sprawa porzucenia ich pralni i suszarni o dotychczasowej ich wielkości powinna być uzgodniona z samorządem mieszkańców. Jedno pomieszczenie przeznaczone na pralnie i suszarnie białym należy pozostawić im do dyspozycji.

Są jednak takie podania i listy, w których lokatorzy — podważeni suszarni i pralni — nie rozpacza i z tego powodu, nie szantażują dyrekcji. Porajają oni patrzeć poza drzwi własnego domu, dostrzegając i rozumiejąc ciężką sytuację innych. Bez problemów zgadzają się o to, by mieć na ostatnim piętrze, tam gdzie nie dochodzi już wiatr, gdzie, wchodząc schodami na przejęcie ewakuacyjne, po prawej stronie jest masywna dźwiga osobowego, idąc dalej za masywnością jest suszarnia nr 1, następnie suszarnia nr 2, i dalej pralnie. Za pralnią sztelnią „dzikusów” — by w tych pomieszczeniach zamieszkała jeszcze jedna rodzina z jednym, lub dwójmą dziećmi.

Decyzja

Pod koniec października członkowie Zakładowej Komisji Mieszkalniowej podejmują decyzję. Postanawiają legalnie przyznać ludziom zajęte przez nich wcześniej pralnie i suszarnie (uwzględniając wymogi zarządzenia z 29. 07. 81). Mają to być docelowe mieszkania funkcyjne, co nie wyklucza możliwości otrzymania przez nich mieszkań ze spółdzielni (jeśli się o takie starają). Zakładowa Komisja Mieszkalniowa stawia więc na pierwszym miejscu interes społeczeństwa i należy na całą tę sprawę po prostu — po ludzku.

ELŻBIETA SZOSTAKOWSKA

PRAWEM KADUKA



Zamieszkanie słoiskami wazrowo-owocowymi jak zwykłe białe duto. Mimo, że asortyment coraz uboższy kupałcy nie darzącej. Każdy towar dzisiaj jest dobry.

W WOLKA sobotę, niedzielę i poniedziałek (7, 8 i 9.XI) grupa pracowników PBO Dąbrowa Górnicza bezprawnie zajęła 25 mieszkań w bloku nr 3 „B” na osiedlu Mydlice. Jak do tego doszło? — Otóż PBO było generalnym wykonawcą bloku na Mydlicach. W przeddzień zagarnięcia mieszkań, grupa inżynierów z tego przedsiębiorstwa otoczyła klucze do mieszkań z jednej klauzury, aby podłączyć gaz. Pracownicy ci oprócz złodziejskiej roboty, dokonali jeszcze czegoś innego. Sprawdził znajomych z pracy, wymierzili zamki w drzwiach i zaczęli się kwalifikować „dzikich” lokatorów.

nie i ludzie, którzy posiadali własne mieszkania. Mieszkańca te były już rozdysonowane przez spółdzielnie mieszkaniową. Otrzymał je pracownicy Huty Katowice, którzy wkrótce mieli je zasiedlić. Zostali się więc wśród nich odważni, co próbowali dostać się do przynależnych im mieszkań, zostali przez obecnych „lokatorów” usunięci stąd.

szcze nie oddany do użytku tym samym zgodnie z art. 57 par. 3 prawa lokalowego obywatelstwa „dzikich” lokatorów spada na kierownictwo budowy i dystrykcje przedsiębiorstwa budowlanego, w powyższym przypadku na PBO Dąbrowa Górnicza.

W KOSZTY ZAGÓRZA

SMIERNICZĄCE sprawy narosły wokół budowy Huty Katowice i infrastruktury zachodzącej stawać się wiadomością publiczną. Przyznajemy się, że hasło „Huta” kryje wszystko i dzięki niemu wszystko jest zrozumiałe. W jednym z ostatnich numerów „Szpilek”, Jakub Kopeć w artykule „Odmowa nie była praktykowaną” opisuje historię dążeń do tej. Tenż Łukaszewskiego z KC PZPR.

Kończył tę daczę Białostocki Kombinat Budowlany. Inwestor, czyli właściciel, zapłacił Kombinatowi za roboty 135 tys. zł. Gdy sprawa wyszła na jaw, oszacowano koszt realny na około 325 tysięcy i brakująca suma została dopłaconą. Wszelako koszt prac wpisanych przez przedsiębiorstwo w Budowę nr 198 w Zagórzcu wyniósł 900 tysięcy złotych.

Dyrektora Piesiaka, odpowiedzialnego za budowę, usiłowano zwolnić z pracy i usunąć z PZPR. W pierwszym przypadku obroniła go załoga, w drugim zaś Centralna Komisja Kontroli Partyniej wzięła pod uwagę zależność administracyjną dyrektora od tych, dla których, i na których polecenie taktycznie kradł. Bo firmowanie złodziejstwa, to też prośba państwa forma kradzieży.

Historia takich wleci. Nie warto się nad nią rozczulać, bo przyszło by całkiem naiwne z rozpaczy, gdyby rozliczyć wszystkich członków nomenklatury w ten właśnie sposób wpisanych w budowę Huty Katowice.

Jednak autor artykułu popełnił błąd. Otóż stwierdził on, że straty (różnica między kwotą 325, a 900 tysięcy złotych) zostały pokryte przez Kombinat Białostocki. Niestety, nie trudno w to uwierzyć. Znalaz budowę Huty, oraz osiedli, przegladając się dalszymi walkom (choć bardzo często są one głównie pozorowane) spółdzielni mieszkaniowych z ustekami i wykonawcami uchylającymi się od ich usunienia, przypuszczamy, że koszty „poszły” istniejąc w Zagórzcu. W niewykonalne, a wpisane do rozliczeń prac, w szuflarce socjalnej, przemierzające ścieżki, lejące się rury i cały zestaw innych „przyjemności” typowych dla naszych osiedli. Pieniądze na zapłacenie poszły z funduszu na budowę Huty, zdrowiem płacą i długo będą płacić.

To nie jest rzecz jednej daczę dla jednego towarzysza z KC. Bo przecież on i inni mu podobni też płacili za te „lacie” usługi. Płacili z przykryciem oczu, poparciem w układach, zamknięciem zbyt rozartykanych kab. Warto by opracować przewodnik po daczach i willach budowanych w ramach osiedli Huty Katowice. I obwieścić tam nieco mieszkańcom Zagórzca, Golonoga. Żeby sobie podyskutowali. Nawet nie o styce partyjnej, bo to temat mocno kontrowersyjny, ale po prostu o takiej jednej daczę dla jednego towarzysza, daczę za którą on z opóźnieniem, ale nawet zapłacił, maskowała kłopoty z dachów, piwnic, zalewanych balkonami, dachów w spoinach ścian. (1)

W INTERESIE ZAŁOGI

ODBYŁY SIĘ wybory do władz Rady Zakładowej Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Budowlanego i Spółdzielczości Mieszkaniowej Przedsiębiorstwa Udziału socjalnych Budowalców — II. Na przewodniczącym wybrano Henryka Szostakiewicza, wiceprzewodniczącym został Karimierz Hępeł a sekretarzem Władysław Litwin.

Szczególnie ciężka praca czeka nowo wybraną Radę. Specyfika zakładu, w którym 80 proc. załogi to kobiety, posiadające małe dzieci, czyniąca a bardzo często mieszkająca w prymitywnych kwaterek przywanych. W programie działania na najbliższą kadencję w szczególności wybrano uwagę na zagadnienia socjalno-bytowe jak przydział mieszkań i doposażenie mieszkań, organizacja kolonii i obozów dla dzieci, wypoczynku młodzieżowo-sportowego oraz zagadnienia kulturalno-sportowe i turystyczno-rekreacyjne na rzecz odmłoc załogi i ich rodzin.

Na uwagę zasługuje inicjatywa RZ, wyniki której w początku listopada br. zostały uruchomione. Przedstawia Zakładowa grupa uł. Budowej 11 dla 80 dzieci

Jak jednak rozwiązać ten problem? Sytuacja mieszkaniowa w kraju znana jest od dawna. Ludzie, którzy określili na mieszkania i wreszcie otrzymali je nie mogą w nich zamieszkać, wyparci zostali przez osoby, które nie kierują się żadnymi normami prawnymi ani też moralnymi, lecz prawem kaduka. Ponieważ zajęty został budynek je-

A K C J E DROGOWE MO

dami, szczególnie wpływ na ilość wypadków mają ci drudzy. Chociaż kary za prowadzenie pojazdu w stanie nietrzeźwym są u nas bardzo wysokie, nie odstrasza to jednak amatorów mocniejszych napojów, a następnie siadania za kierownicę.

Milicja drogowa wszelkimi dostępnymi jej środkami próbuje przeciwdziałać piractwu na szosach. Mimo wielu akcji prewencyjno-ruchomych brak nadal oczekiwanych skutków. Obecnie jesienią przeprowadza się szereg działań milicyjnych na jezdniach. Przed tygodniem taką akcją przeprowadzono również na terenie Dąbrowy Górniczej. Na patrolo wyjechało kilka radiowozów, motocykli oraz pieszych funkcjonariuszy MO i społeczeństwa. Zadaniem naszego społeczeństwa jest przestawianie.



Mógł już miesiąc od czasu, gdy brygada budowlana zakończyła prace przy wzniesieniu na osiedlu jeżyca w skrzydle do budowania do środka zabudowa. Żeby w uruchomienie potrzebne są urządzenia audio-wizualne, pomoce dydaktyczne i meble. Jak na poinformował dyrektor ZOZ d/o administracyjno-ekonomicznych w przysiężki znalazł w swojej mieście biblioteka, czytelnia, sale audyowizualne i dydaktyczne. Oddanie obiektu opóźnia się jednak ze względu na brak w/w sprzętu. (mzi)

NA WĘGRY

BORT PTK Huty Katowice zawiadania o możliwości wykupienia miejsc na trzygodzinowe wczasy lecz-

niczne na Węgrzech, miejscowości Ilarkany, Terra od 7 do 30 stycznia 1981, cena 24.990 zł.

Informacji udzieli, ogłoszenia przyjmuje biuro PTK tel. 55.00 (1)



NOTATNIK FILATELISTY

II MAJA 1981 nastąpiło w Wiedniu otwarcie Międzynarodowej Wystawy Filatelistycznej WIFA 1981, która była czynna do 21 maja br.

W salach Wiener Hofburg i Wiener Messepalast pokazano najlepsze zbiory światowe i inne ekspozycje. Na Specjalnym Polskim Stojaku znajdowały się m.in. tzw. „Lektia Kalczyńska” z jedyną kopertą ze znaczkiem osiemnastopięciokątnym na Ksawerzu, poduszka do stemplowania i innymi akcesoriami pocztowymi.

Nowością było wprowadzenie na wystawie specjalnego działu „Fala-filki” gdzie pokazano 8 ekspozycji z interesującymi znakami pocztowymi różnych krajów oraz opracowania dotyczące walicy i filatelistami.

Poza Austrię porwały wielu krajów wydali znaczki pocztowe i znaczki kasowate o charakterze pocztowym oraz znaczki upamiętniające WIFA 1981. Również nam panna wydała z tej okazji znaczki, o nominale 10,50 zł (za znaczki) i kartę pocztową za 4,20 zł. Urząd PT Warszawa 1 skosował w dniach 11 i 22 maja br. kasowate kolekcjonerskie. (1)

W ENCYKLOPEDII, za lat kilkadziesiąt, może pojawić się hasło, jak z klasycznego przykładu: „Kto, jak i kiedy widzi”. Tym razem będzie: „Kryzys, jaki jest, każdy czuje”. Czy kryzys kryzys jest możliwy do zmierzania, obiektywna miara? Stary uczeń, spójrz przez okno: soko pod palatką, uśmiechnięty, że do kryzysu dalsz

KRYZYS STRESSÓW

ko, choć lata już nie te, a stany jakby odwróciły się w odwrotną stronę. Kryzys to pojęcie względne. Skandal — tak samo. Nie mierzymy go więc miarą naszych doświadczeń i wyobrażeń, materialnych i tych psychicznych, wszelkich przesądów, jakimi przychodzi nam obecnie służyć życie.

Można i trzeba natomiast zadnie pytanie, czy społeczeństwo jest przygotowane do tej próby, jaka nas czeka? Na czeka, o czym wszyscy, nastur ci, którzy nie chcą się z tym pogodzić. Wiedza, Wypada zauważyć, że robiono wszystko, abyśmy byli nieprzygotowani. Mało odporni, bezradni. Kto myśli o potrzebie „zimowego wychowu”, ten nie znajdzie tu argumentów, choć przecież trochę twierdził by się współtowarzyszom niedoli przydało. Nie jest łatwo przestawić się z pozycji obywatela „państwa w ścisłym najjaśniejszym”, w ubogiego krewnego, który, jeśli nie jest trzecim światem, to „państwem”. Ostatnio bowiem używa się tego określenia dla przeciwności krajów ubogich bogatej „piąterki”. Ale przewidywać się trzeba. Nawet do tego, że — choć nam wydaje się, że oficjalnie wypowiedzieli się dalek nie trzy miesiące temu, że „przynależność do

światowego funduszu walutowego jest wykluczone, do roboty potrzebę politycznych uzależnień” — dziś jest to już możliwe. Ba, wieszadł! Okazuje się, że bez funduszu, a zwłaszcza waluty, był jakoby nie sposób.

Musimy się przygotować do trudnej walki o lepsze, w której nie trzeba być człowiekiem wilkiem, ale o swoje zabiegając z konsekwencją i uporą. Ciepła bezwzględnie, bo rynek, na którym obywatelstwo prawa ekonomii jest bezwzględny. Przyjrzyjmy się natomiast tym całym ustępom wszelkich stąd, które to niby mają charakterystykę umiark, życie to pracy. Wiadomo, wiele zawodów nie negi atrakcyjności, choć wykonywać je trzeba. Trzeba, bo wymaga tego interes społeczny, a chętni nie znajdują, bo strątki będą miłi przy upłacie. Do pracy przychodzi się, zarobek na życie, na chleb i coś jeszcze. Nie na piękny słońca, na gadanie o wielkiej misji. Zawsze robotnik musi wyprzedzić stwor, nie odwrócić. Połączać z tym, którzy pracują najciężiej, wystarczają.

Jak świat światem, rozpoczyna się robotę i przywrócić w swoim zawodzie od czynności najprostszyszych. Działam, nawet wyższej uczelni, nie zastąpi tego, co się nazywa czułem fakta. Dobry świat życia było przechodzenie wszystkich szczebli, od najprostszego, w górę. Wylicz szli ci, którzy usięcej wlecieli, lepsze roboti. Ostatnie lata zachowały te zasady. Kto — najcięższej — szedł w górę, każdy wie.

Praca dla wybranych rozpoczyna się od wysokiego szczebla. Dla mniejszych, konieczna daleko od pulsu ich możliwości. Największym jednak błędem było wybielenie młodemu ludziom z głowy potrzeby rozpoczynania marzu na drabinię od pierwszego stopnia.

Szliśmy sposobów na aklimatyzację w zakładzie, funduszu psychologów i socjologów, do których mam, zwłaszcza do niektórych psychologów, spora sympatię, ale przecież cackano się z umiary jak z ołtarzem. Co zresztą zostało.

Specjalni opiekunowie na studiach, dla, pułkował, pierwszorzeczniaków!

Pisałem w tym miejscu o tym przed kilku laty. Testy, ankiety, pytania. Pierś odpowiedzi, a przede wszystkim bez natężenia jednej prędkości. Na początku jest robota. Dochodzi do takiej prawdziwości, że najlepiej zmienić firmę. Wiadomo, na zmianę pracy nikt jeszcze nie stracił. Są wyjątki, oczywiście, ale reputa dzięki nam funkcjonuje. Kto stworze swój własny prac? Dajmy miarzanemu zawodowi — każdemu! — mogłoby wiele na temat tej mitologii powiadzieć.

Patrzę na ludzi i widzę, że to, co im najbardziej ostatnio dokucza, to praca. Nawet w wyrobku, a sama świadomość, że tak naprawdę to nie wiadomo, czemu to ma służyć. I pytanie, czy słyszcie ktoś zarabia więcej, a ktoś mniej, a niby dżaczego, skoro wszyscy jesteśmy ludźmi? Takie pytanie rodzi się niemal wyjątkowo w okresie niezwykłych. Prawdziwe, społeczne poczucie sprawiedliwości nie łączy tych samych zarobków dla wszystkich. Każde acnie talent, wykształcenie, wartości autentyczne. Każde wierzę, że ktoś musi zarabiać więcej, aby ma chęć do pracy. Jak jednak przetrwać w naszym, skoro barża lewa jak leci? Kryzys, jaki jest, każdy czuje. I czasem zadaje sobie pytanie, czy ma dość sił, aby miaru wszystko się dało? AND

GŁOS HUTY KATOWICE. Pismo ogólnokrajowe „Złoty Szpilek”, zloty organ KZ Zakładowego Przemysłu Budowlanego „Za usługi w pracy związkowej i zawodowej”, zloty odrzutek „Zastulony działacz ZZW”, honorowa nazwa „Budowniczy Huty Katowice”. Laureat Dorocznego Nagrody Prasowej CRZZ w 1978 roku. Redaguje zespół w składzie: Bogusław Barwiński (redaktor techniczny), Kuwiera Górski (sekretarz redakcji), Wojciech Jaras, Leszek Mojewski (redaktor naczelny), Elżbieta Szostakowska, Marek Świątkowski (fotoreporter), Jacek Szyparski, Piotr Wąsikowski, Teresa Wojtak.

ADRES REDAKCJI: Dom Organizacji Społecznych Kombinatu i Budowy Huty, 41-303 Dąbrowa Górnicza. Numery telefonów: 25-56-49 (sekretariat redakcji), 25-51-40 i 25-58-32 (publisyści), 62-20-56 do 58 (centrala HK), wewn. redakcji 85-20 (sekretariat), 86-21 i 86-22 (publisyści). Nr telera 031274193.

WYDAWCA: Śląskie Wydawnictwo Prasowe „Książka-Prasa-Ruch”, w Katowicach. Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Książka-Prasa-Ruch” w Katowicach ul. Liabnachtsa 22. Prenumeratę przyjmują Oddziały PUPIK RSW „Książka-Prasa-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele — w terminach: do 20 listopada na styczniowy i kwartał, 1 i półrocze roku następnego i na cały rok następnego oraz do 20 dnia miesiąca poprzedzającego okresy prenumeraty — na pozostałe okresy roku bieżącego. Cena prenumeraty miesięcznej: zł 12, kwartalnej — zł 39, półrocznej — zł 78, rocznej 156 zł. Jednostki gospodarki uspołecznionej, instytucje i organizacje społeczno-polityczne składają zamówienia w miejscowych Oddziałach PUPIK RSW, prenumeratę indywidualną zamawiają prenumeratę w urzędach pocztowych lub u doręczycieli. Nakład 10.000 egz. Zm. 3361-12/81 1-14